



# GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek, 20 Września 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 259.

Ciągnienie **LOSÓW** Ciągnienie  
jutro. **Loterii Legionowej**  
do I klasy do nabycia  
w Kancelarzu „Gazety Łódzkiej”, Przejazd 8.

## Patent 12-go września.

Z istoty powszechnie dziś przyjętego określenia państwa wynika, iż rozpoczyna owo wówczas swe istnienie, gdy obecne są trzy jego czynniki: terytorjum; naród i rząd.

Patent 12 września ostatecznie ustalił podstawy państwa Polskiego, określając ustrój tymczasowy rządu, rozgraniczając kompetencje władz okupacyjnych i polskich. Łącznie z orędziami cesarskimi i pismami obu generalnych gubernatorów do Komisji przejściowej Rady Stanu, które w wielu punktach ułatwiają zrozumienie patentu, dopełniając go niejako, jest on dokumentem historycznym, którego nie już nie jest w stanie zmienić, który, wedle zgodnej opinii większości naszych stronnictw, jest dostateczną podstawą w dzisiejszych warunkach dojęcia się pracy państwowo-twórczej z otuchą w sercu na lepszą, świetlaną przyszłość...

Jak każdy akt prawodawczy, zawiera patent 12-go września wiele ustępów, które należy wyjaśnić, a wówczas dopiero wyjdzie na jaw ich znaczenie. Już w pierwszych chwilach po ukazaniu się patentu spotkać się można było z niesłusznymi przeciw niemu kierowaniami zarzutami, wyrosłymi wprost na gruncie niezrozumienia oddzielnych wyrażań i związku między poszczególnymi częściami. Wystarcza jeszcze nieco uprzedzeń, a można z tego aktu prawodawczego uczynić znów niezbędny półśrodek... Tak jednak nie jest i winno się energicznie protestować przeciw podobnym niedowarzonemu sądom, one bowiem wpływają ujemnie na opinię publiczną, osłabiają w nas wiarę w siebie, w naszą przyszłość i energię!

Słusznie zaznacza „Kurier Polski” w dn. 16 września, iż „byłoby niepożądane dla każdej strony zamykanie oczu na ograniczenia, czego od nas nikt nie wymaga; ale było y znacznie gorszym gatunkiem ślepo y niedopatrywanie tych horyzontów jakie nam wrześniowy patent otwiera w dziedzinie państwowej twórczości!”

To też najlepszą metodą, jakiej się można, pragnąc wyrobić sobie zdanie o patencie, jest obiektywne zbadanie go zarówno co do charakteru ogólnego, jak i co do poszczególnych części.

Zródłem uprzedzonych sądów, o jakich wspominaliśmy powyżej, był brak zrozumienia całokształtu aktu. Wchodząc w szczegóły, krytycy nasi zapamiętali o rzymskim przysłowiu, które nakazuje sądzić o każdym ustępie prawa zawsze z punktu widzenia całości („incivile est nisi tota lege perspecta una aliqua eius particula proposita indicare vel respondere”).

Przedewszystkiem więc pomówmy o ogólnym charakterze patentu. Pominiemy tu zupełnie ściśle teoretyczne rozumowania, do których dał asumpt akt 5 listopada, czy państwo może być wytworzone drogą aktu przez inne państwa wydanego, a nie posiadającego jeszcze międzynarodowego uznania; najwybitniejsi prawnicy wypowiedzieli się wówczas w sensie twierdzącym, spruwadając ugruntowanie Królestwa Pol-

skiego do kategorii faktów prawnych. Uznanie niepodległości naszej przez Rosję i przyjęcie do wiadomości tego postanowienia przez inne państwa koalicji nie pozostawia już w tym względzie żadnych wątpliwości. Obecnie chodzi tylko o urzeczywistnienie zapowiedzi, o realne ujęcie tego, co dotychczas istniało jedynie jako oderwane pojęcie. Okres od listopada r. ub. do września uznać należy jako stadium przejściowe, jako czas do dyskusji i prób. Od chwili obecnej rozpoczyna się pozytywna praca, tym razem już na gruncie ściśle realnym.

Pojęcie państwa bez rządu jest niemożliwe. Patent wrześniowy daje nam właśnie ów rząd. Składa się on przedewszystkiem z głowy państwa, którą jest Rada Regencyjna, złożona z trzech osób. Ustanawiając ją, artykuł pierwszy przesądza formę rządów naszego państwa, konstatając, iż będzie ona monarchiczną, czego również w swych orędziach domagają się koronowani zwierzchnicy Niemiec i Austro-Węgier. Podobnie wypowiedzieli się również członkowie Komisji konstytucyjno-sejmowej byłej Rady Stanu, a wypracowany przez nich zaris konstytucji obszerne motywuje monarchję polską względami politycznymi i historycznymi. W treść rozumowań tych nie możemy obecnie wnikać, zaznaczamy jednak, iż monarchiści mają w Polsce bardzo wielu zwolenników, jako że, przynajmniej to, dominuje u nas konserwatyzm...

Zaznaczyć należy, iż omawiany artykuł przewiduje jeszcze możliwość zmiany formy władzy najwyższej nawet przed oddaniem jej królowi, bowiem „najwyższą władzę... oddaje się aż do jej objęcia przez Króla lub Regenta”... Możliwe jest, iż warunki polityczne złożą się tak, iż już podczas wojny będzie można desygnować osobę na tron polski, choć warunki nie pozwolą jeszcze na ustanowienie tytułu królewskiego. Zbyt ważkie są tradycje królewskie w oczach państw centralnych, by je narząca można na szwank przy przyszłych traktatach międzynarodowych...

Narazie więc najwyższa władza spoczywa w ręku Rady Regencyjnej. Najważniejszym jej atrybutem jest to, iż, jak piszą obaj generalni gubernatorowie, będzie ona *powszechnie uznana reprezentacją*, choć z drugiej strony pojęcie to nie obejmuje przedstawicielstwa międzynarodowego, jak to wyraźnie zastrzega art. 5 patentu.

Kiedy przejdzie w ręce polskie i ten atrybut? Równocześnie z prawem zawierania umów międzynarodowych dopiero po ustaniu okupacji. Charakterystyczne jest tu, iż terminu owego nie określa się zawarciem pokoju, co można komentować dwojako: albo zmiana może tu nastąpić jeszcze przed końcem wojny, co zależy będzie od toku pertraktacji, jakie niewątpliwie rząd polski od chwili powstania swego prowadzić będzie z mocarstwami centralnymi, albo też konferencja pokojowa zechce zatrzymać nas jeszcze przez czas pewien pod kontrolą, aż do chwili zupełnego okrzepnięcia polskiego organizmu państwowego.

Poza tym Rada Regencyjna rozwija swą działalność w dwóch kierunkach: prawodawczym i wykonawczym. W pierwszym przysługują jej prawa, zwykłe do korony w monarchjach konstytucyjnych należące, — przypuszczalnie prawo weto i inicjatywy prawodawczej, czego jednak patent wyraźnie nie wymienia, odwołując się do ustaw specjalnych, konstytucyjnych, które w przyszłości będą wydane.

O wiele jaśniejszą jest rola wykonawcza Rady Regencyjnej. Jako organ najwyższy jest ona ciałem nieodpowiedzialnym, odpowiedzialność zaś przyjmuje na siebie za kontrasygnatą przez ministrów, przez nią przedstawiony do zatwierdzenia mocarstwom gwarantującym. Wyraźnie należy tu podkreślić różnicę, jaka egzystuje między nominacją na urząd a wprowadzeniem na urząd (akt I punkt 2.): podczas gdy w pierwszym wypadku wybór osób leżałby całkowicie w ręku gwarantów, dziś leży w naszym, a monarchowie państw centralnych mogą się jedynie na dane osoby nie zgodzić, t. zn. polecić nam wybór innych. Tak ma się rzecz z członkami Rady Regencyjnej, tak również i przy wyborze prezesa ministrów.

W ręku tedy premiera skoncentruje się cała czynna władza wykonawcza, którą podzieli on pomiędzy poszczególne ministerja. Patent sam nic w tej materji nie mówi, natomiast w piśmie generalistów v. Beselera i Szeptyckiego znajdujemy wiele obiecujące zdanie: „prezydent ministrów podejmie natychmiast wszystkie potrzebne kroki, by w tych działach administracji, które są przekazane polskiej władzy państwowej *przeprowadzić organizację ministerstw* i pozatym w drodze rokowań z władzami okupacyjnymi *doprowadzić do końca organizację polskich władz państwowych*.”

Pozostawione mu jest tedy bardzo obszerne pole działania samodzielnego. Stanowisko premiera będzie niewątpliwie najbardziej ważne i odpowiedzialne w całym kompleksie polskich władz państwowych i jeśli by je wyeliminować z pośród władz innych i porównać z odnośnymi prawami i obowiązkami prezesów ministrów w innych państwach konstytucyjnych, to okaże się, że są one prawie identyczne.

Organem właściwym prawodawczym jest Rada Stanu, poprzedniczka przyszłego Sejmu polskiego. Nic dotychczas jeszcze o niej pozytywnego nie wiadomo, prócz tego, że skład jej będzie większy i rozmaitszy niż dawnej Rady.

Prawa jej w porównaniu z byłą Radą Stanu są wielkie, bowiem posiada ona stanowczy głos prawodawczy, ograniczony jedynie prawem weto generalnych gubernatorów oraz pewnymi skrupowaniami przy omawianiu spraw z tych dziedzin państwowości, które jeszcze władzom polskim nie zostały przekazane. Dawna Rada miała jedynie głos doradczy.

Najściślej rozgranicza patent kompetencje władz okupacyjnych i krajowych przyznając w zasadzie pierwszym supremację, jednakże tylko w granicach prawa. Kamieniem węgielnym władzy generalnych gubernatorów jest prawo sprzeciwienia się decyzjom obu Rad. Jeśli jednak w oznaczonym na 14 dni terminie weto nie nastąpi, władze okupacyjne nie mogą już swym rozporządzeniem znieść prawa, przez władze polskie wydanego. W dziedzinach nie przekazanych rządowi naszemu mogą okupanci wydawać tymczasowe rozporządzenia, jednak po wysłuchaniu zdania Rady Stanu, a ponadto bez tego ograniczenia jedynie w ważnych wypadkach, skoro zatracone są interesy wojskowe przyczym tu już władze polskie muszą rozporządzenia te ogłaszać i przeprowadzać.

Od Rady Stanu zależy wiele, bardzo wiele... Ona swemi prawami normować będzie całe nasze życie państwowe, a oprócz tego przygotowuje podstawy pod przyszły Sejm.

Stało się dobrze, iż słowo to zostało w orędziach cesarskich wspom-

niane, gdyż ostatecznym źródłem praw wszystkich musi być przedstawicielstwo narodowe, a Rada Stanu musi się zapatrywać na siebie jedynie, jako na prowizorium.

Przez cesarza Karola wskazuje już na *demokratyczne* podstawy sejmu tego, a cesarz Wilhelm określa przyszłe doń wybory, które mają być powszechne i bezpośrednie.

Z pobieżnego przeglądu powyższego bije wyraźnie, iż ustanowione władze polskie wyposażone są w istotnie ważne atrybuty. Nie zdoła temu przeczyć nikt, kto na rzecz patrzy jasno, obiektywnie. Chyba że chodzi tu o uprzedzenia, pragnące a priori nagiać fakty do swych celów... Zresztą zastrzegamy, iż mówiąc o patencie, mówimy o teorii. Praktyki nauczy nas najbliższa przyszłość...

## Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej otworzył przewodniczący p. Sułowski o godz. 6 m. 22, w obecności 46 radnych. Jako pierwszy punkt porządku dziennego, sek etarz p. Rundo, odczytał protokół z poprzedniego posiedzenia, również jak i obecnie poświęconego czytaniu budżetu.

Poczem zajął miejsce na mównicy referent komisji skarbowości, radny Konic. W przemówieniu, pełnem treści i humoru, cytując na wstępie słowa autora „Wesela”: „Miałeś, chanie, złoty róg, miałeś czapkę z pawich piór, zostań ci się ino sznur”. Referent w żywych kolorach przedstawił w krótkości historyczny obraz skarbowości polskiej w dawniejszej Rzeczypospolitej, kładąc nacisk na fakt, iż żadne miasto na kuli ziemskiej nie może gospodarki prowadzić przy pomocy ciągłych pożyczek. Następnie cytuje myśli i zdania Modrzewskiego, twórcy podatków w dawnej Polsce. „Niewolno przekraczać sił płatniczych danej ludności w wydatkach.”

Dowodzenia referenta niewątpliwie trafiły do przekonania znacznej większości zebranych.

Poczem referent przeszedł do czytania sum na działy i poszczególne tytuły, jakie komisja projektuje na rok bieżący. Niektóre z działów, jak kwaterunkowy, referent uważa za konieczne i słusznie nazwać działem dostaw nakazanych, składających się z wydatków na lokale mieszkalne dla urzędników, garnizonu, szpitali wojennych, tychże opał, oświetlenie itp.

Radny Rzewski zapytuje, które z tych sum kwalifikują się do zwrotu?

Radny Hertz uważa, że sumy takie winny być specjalnie księgowane.

W końcu referent proponuje utworzenie dwóch nowych działów XII — statystyczny i XIV — policyjny. Zwraca się przytem do zebranych, by bezzwłocznie zadecydowano polecić magistratowi, aby się zwrócił do sfer miarodajnych o umiastowanie policji miejskiej, wyjaśniając przytem, że sumy, czerpane na utrzymanie policji, winny być przełane do kasy miejskiej. Poczem przechodzi do ogólnego zestawienia wpływów i wydatków; suma tych ostatnich ma wynosić 21,927,221 mk. 60 fen., pożyczka zaś określona i dopuszczalna tylko do 15,000,000 mk., a zatem niedobór winien być pokryty przez ustanowienie podatków.

W kwestjach powyższych stawiali pytania radni Rosenberg, Holenderski, Hertz, Rzewski i inni, co do podatków obecnych, dawniejszych i projektowanych, odpowiednie wyjaśnienia dawali, radny Konic, ławnik magistratu p. Kernbaum i burmistrz Skulski.



Poczem referent zacytował ogólną sumę obrotu, co wyraża się w olbrzymiej kwocie 62,220,127 mk. 56 fen.

W zakończeniu swego referatu radny Konic objął zgromadzonym, że pertraktacje o pożyczkę 15-miljonową tymczasem nie doprowadziły do pożądanego celu, ponieważ na stawiane wymagania co do gwarancji, komisja nie mogła się zgodzić. Kwestja pożyczki postawioną będzie jako pierwszy punkt na następnym posiedzeniu. Posiedzenie wczorajsze zamknięto o godz. 8 min. 55.

## Kronika polityczna.

### Autonomia Estlandji, Lifflandji i Kurlandji.

Z Kolonji donoszą: Według informacji prasy francuskiej, Rosyjski Rząd tymczasowy zgodził się na udzielenie autonomii Estlandji, Lifflandji i Kurlandji z zastrzeżeniem aprobaty tej decyzji przez konstytuante.

W związku z tym „Kölnische Zeitung” zwraca uwagę, że akurat właśnie w tym samym czasie komisja główna parlamentu Rzeszy powzięła uchwałę zwrócenia się do kanclerza z prośbą, aby zajął się powołaniem na Litwie i w Kurlandji przedstawicielstwa ludności miejscowej, o ile na to pozwalają stosunki wojenne, oraz utworzeniem zarządu cywilnego tych krajów.

Przed niedawnym czasem rząd niemiecki oświadczył przedstawicielom tych prowincji, że zajmuje najzupełniej przyjazne stanowisko względem ich dążeń narodowych i że będzie je na wszelki sposób popierał. Ze rząd niemiecki tej obietnicy dotrzyma, to nie może ulegać żadnej wątpliwości, podobnie jak w stosunku do Polski Niemcy i Austria dotrzymują swych obietnic.

Teraz, gdy dalsze wyparcie wojsk rosyjskich ku wschodowi uczyniło bezpieczeństwo Kurlandji i Litwy pod względem militarnym pewnym ponad wszelką wątpliwość, — rząd niemiecki nie omissza udzielić tym krajom pożądaną przez nie już im przyobiecanej możliwości rozwoju w ramach teraźniejszych stosunków. — W ten sposób rząd niemiecki i naród niemiecki przez swoje zachowanie się składają dowód zupełnego zrozumienia dla usprawiedliwionych dążeń ludności tych krajów, oraz chęci ich spełnienia, tymczasem pewnych niesprzyjających warunków chwili obecnej.

Biurowolfa donosi z Mitawy pod datą 19 września: Po raz pierwszy od czasu okupacji niemieckiej zgromadził się w dniu dzisiejszym sejmik ziemianstwa kurlandzkiego. O godz. 10 rano odbyło się w kościele św. Trójcy uroczyste nabożeństwo. Następnie w zakrytych dokonano uroczystego wyboru przewodniczącego sejmiku. Obrany został Rudolf v. Hoerner - Ihlen z Mitawy. Następnie rozpoczęto właściwe posiedzenie w t. zw. izbie rycerstwa.

### Kierenski prezydentem republiki.

Według doniesień z Kopenhagi „Rjecz” notuje pogłoski, jakoby Kierenski miał być w niedługim czasie obrany prezydentem republiki rosyjskiej, a to dlatego, aby jaknajprędzej wyposażyć go w konieczny autorytet.

### Bomby na Petersburg.

„Russkaja Wola” donosi, że w nocy z czwartku na piątek na Petersburg rzucone były bomby z samolotów. Bomby upadły głównie na prospekt Suworina, zabijając kilka osób. Ponadto z samolotów zrzucono proklamacje, wywołujące ludność Petersburga do pokładania zaufania w niewątpliwie zwycięstwo ostateczne Kornilowa. Wobec tego robione są przypuszczenia, że chodzi tu o akt zemsty generała Kor i owa, który w owym czasie, t. j. w piątek, był jeszcze oblegany w Mohilowie razem ze swoją armją.

### Niemcy opanowali całą zatokę ryską.

„Nowoje Wremia” donosi, że flota niemiecka opanowała w zupełności zatokę ryską. Okręty niemieckie zniszczyły wszystkie rosyjskie pola minowe, poczem okręty rosyjskie oddaliły się bezzwrotnie.

### Hr. Karolyi o pokoju.

Z Budapesztu donoszą agencji „Telegraphen Union”: Przywódca węgierskiego stronnictwa niezawisłości 1848 roku, Michał hr. Karolyi, przemawiał w niedzielę do swych wyborców w Czogłodzie o reformie wyborczej i polityce zagranicznej

Węgier i oświadczył, między innymi, co następuje:

„Przed kilku miesiącami sądziliśmy, że hr. Czernin stanął na podstawie pokoju bez aneksji i zwrotu strat i nie zatrzyma się w połowie drogi. Mieliśmy nadzieję, że nie spocznie dopóki, nie weźmie w ręce swe roli pośrednika pokoju. Ale polityka nasza powróciła do błędów dawnego, t. j. waha się i nie okazuje samodzielności w sprawie pokoju. Dla popchnięcia tej sprawy byłoby zwłaszcza korzystne, aby przedstawiciele parlamentów stron wojujących zjechali się w jednym z państw neutralnych. Nie ukrywam tego, że zjawie się na konferencji pokojowej, która odbędzie się w Bernie dnia 15 października i nie wyknę się cichaczem z kraju, jak sądzi pewna część prasy. Rząd nie może zabronić mi tej podróży do Szwajcarii, przeciwnie, powinien raczej tam mnie posłać”.

### Sprawa H. K. N.

Z Wiednia donoszą:

Polskie stronnictwo socjalistyczne w Galicji ogłosiło w „Naprzodzie”, że występuje z Naczelnego komitetu narodowego. W komitecie tym pozostały dwa tylko stronnictwa: konserwatyści i demokracja krakowska.

### Uzupełnienie ukraińskiej rady centralnej.

Komitet ukraińskiej rady centralnej omawiał sprawę uzupełnienia centralnej rady przez przedstawicieli mniejszości narodowych i nieukraińskich organizacji rewolucyjnych.

Zagwarantowano w radzie miejsc: — żydom 50, rdzie delegatów robotniczych 30, radzie delegatów wojskowych 20, polakom 20, socjaldemokratom 20, socjalrewolucjonistom 20, radzie organizacji towarzyszy 10, kadetom 10, narodowym socjalistom 4, Włochom 4, Niemcom 3, tatarom 3, Grekom 1, Czechom, Białorusom 1, menonitom 1, bułgarom 1 i 3 miejsca pozostawiono nieobsadzone.

### Ucieczka posta Turmela.

Jak donoszą do „Vossische Ztg.”, członek francuskiej izby posłów, Turmel, posadzony, jak wiadomo, o przyjmowanie pieniędzy od państw nieprzyjacielskich, przybył w sobotę z Paryża na pograniczną stację szwajcarską Bellegarda, ale władze szwajcarskie odmówiły wpuszczenia go na terytorjum Szwajcarii.

### Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (17 września)

Front zachodni: W kierunku Rygi szosy, prowadzącej do Pskowa trwa zaciepka walka w okolicy kolonji Zegewald. Nasze oddziały wykazały dużo wytrzymałości i siły oporu, odpierając przeciwnika. Nasi wywiadowcy znaleźli w okolicy na północy od jeziora Pecsurszczajki spalonego samolotu, zestrzelonego 8 września ogniem naszych karabinów i kartaczownic. Na reszcie frontu odbywa się ogień karabinowy.

(18-go września).

W okolicy na północy zachód od Friedrichstadtu oddziały nasze po walce zajęły las na południe od miejscowości Bridok. Zdobyliśmy karabin maszynowy. Na pozostałym froncie — ogień karabinowy i akcja wywiadowcza.

Z francuskiego (18 września).

W ciągu nocy powstrzymaliśmy dwa ataki nieprzyjacielskie na małe posterunki nasze, jeden na południowy zachód od St. Quentin, drugi zaś w okolicy Les Bouvettes.

Z naszej strony powiodły się przedsięwzięcia pod Itancourt i w lesie Le Rouye're.

Na południe od Milette oddziały nieprzyjacielskie natarły na linię naszą na drodze do Neuve Chappelle. Wywiązała się energiczna walka, podczas której zabraliśmy jeńców.

Na prawym brzegu Mozy toczy się dość gwałtowna walka artyleryjska na północ od wzgórza 344.

Z angielskiego (17 września).

W ciągu nocy przedsięwziął nieprzyjaciel wycieczkę na okopy nasze w pobliżu kanału Ypern-Comines i na wschodzie od Messines. Kilku naszych nieprzyjacieli zaciekle okopy nasze na północy od Langemarck, poczem piechota jego usiłowała posunąć się naprzód. Rozpoczęliśmy niezwłocznie ogień zaporowy i natarcie nieprzyjacielskie rozwinąć się nie mogło. W ciągu

dnia odbywała się w odcinku Ypern obustronnie ożywiona działalność artyleryjska. 15 września nie nastąpiła żadna zmiana w stanie pogody i silny wiatr zachodni czyni jeszcze trudniejszym powrót naszych samolotów, które rzucały bomby i walczyły poza liniami nieprzyjacielskimi. Prowadzono w dalszym ciągu prace artyleryjskie i fotograficzne. Trzy bomby rzucono na lotnisko nieprzyjacielskie na wschodzie Courtenay, oraz na inne lotnisko, składy amunicji, kwatery i baraki nieprzyjacielskie na północnym wschodzie od Cambrai. Sześć samolotów zmuszono do opadnięcia, cztery nasze samoloty zginęły.

### Program nowego rządu francuskiego.

Pod datą 12-go września Agencja Havasa donosi z Paryża: Wczoraj po południu nastąpiło w izbach odczytanie deklaracji gabinetu. W deklaracji tej powiedziano: Chwila nie jest stosowna ani do dłuższych mów, ani też do długich programów. Zjednoczyć wszystkie siły materialne i moralne narodu dla decydującego momentu walki — oto obowiązek, któremu rząd musi i chce poświęcić się w całości. Zaciągająca się coraz bardziej wojna wymaga od wszystkich zupełnie samozaparcia się i największej ofiarności. Im bardziej zbliżamy się do końca, tem więcej moralna zdolność oporu narodu będzie się stawała decydującym środkiem zwycięstwa. Wrogowie nasi, nie mogąc zwyciężyć nas na polach walki, objawiają chęć zdwojenia swych ataków właśnie przeciwko tej moralnej zdolności oporu. Do rządu należy skierowanie swej czujności przeciwko tym podstępny przedsięwzięciom i zdwojeniu swej energii przeciwko tym, którzyby popierali te przedsięwzięcia. Kto staje po stronie wroga, ten musi odnieść surowość prawa. Rząd liczy na miłość ojczyzny wszystkich i na wytrwałość opinii publicznej, niezbędne dla wykonania przez sprawiedliwość swego dzieła w spokoju i godności. Żaden manewr wroga ani też żaden błąd poszczególnych jednostek nie zdoła odwieść Francji od jej niezachwianego postanowienia, będącego wpływem najczystszych tradycji naszej rasy oraz wzniosłych zasad wolności, którą wśród narodów zasiała rewolucja, a która dzisiaj jednoczy świat cywilizowany przeciwko imperializmowi niemieckiemu.

Jeżeli Francja prowadzi dalej tę wojnę, nie dzieje się to ani w celach zdobyczy, ani też w celach zemsty. Dzieje się to w celach obrony wolności i niezależności własnej i całego świata. Postulaty Francji są postulatem samego prawa, są one niezależne od losów bitewnych. Francja obwieściła uroczystość o postulaty w roku 1871, gdy została zwyciężona, obwieszcza je dzisiaj, kiedy data odczuć swym napastnikiem siłę swej broni.

Dezankcja Alzacji i Lotaryngii, odzakodowanie strat i spustoszeń dokonanych przez wroga, zawarcie pokoju, ale nie pokoju przymusu i przemocy, któryby nosił w sobie zarodek najbliższej wojny, lecz pokoju sprawiedliwego, w którego następstwie żaden naród — silny czy słaby — nie byłby uciskany, pokój skutecznych rękami, któryby zabezpieczał społeczność narodów — oto wzniesione cele wojenne Francji, o ile w ogóle można mówić o celach wojennych, kiedy chodzi o naród, który w ciągu lat 44 pomimo swych ran otwartych niezniżył wszystkiego w celu oszczędzenia ludzkości okrucieństw wojennych. Dopóki te cele nie będą osiągnięte, dopóty Francja będzie toczyć walkę. Rzecz prosta, że nawet o jeden dzień zadług prowadzić wojnę — jest to dopuszczać się największej w dziejach zbrodni, ale gdyby chcieli o jeden dzień zawczasem ją przerwać, to narazonyby Francję na najbardziej poniżającą niewolę i nudę materialną i moralną, od której już nigdy nie mogłaby się uwolnić.

To jest właśnie przyczyną nieprzerwanej jedności kraju wśród wszystkich doświadczeń. To jest tajemnicą dyscypliny wolności, przeciwstawiającej się zwycięsko dzikiej fali militarysty niemieckiego. Dyscyplinę tę, wpływającą z rozsądkiem i wzajemnego zaufaniem, poprzednie rządy utrzymały w ciągu trzech lat. Rząd obecny ma ten sam zamiar. Ale dzie nie tylko o to, aby wola, lecz również — aby wszystkie siły materialne kraju skierować — były ku jednemu celowi: wojny. Obrona narodowa jest blokiem, niedającym się rozbić. Zgodność usiłowań niezbędna jest nie tylko w kraju, jest ona jeszcze bardziej konieczna w łonie sprzymierzeńców. Niezbędna jest, aby walczyli oni tak jakgdyby byli jednym narodem, jedną armją, jednym frontem. Ludzie, broń, pieniądze — muszą być dla wszystkich wspólnie do rozporządzenia.

## Biuro Prośb i Zażaleń KONSULENTA PRAWNEGO A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84, w oficynie.

Tylko za tę cenę ich siły pomocnicze, obecnie jeszcze tak rozproszone, będą miały przewagę przytłaczającą. Tego rodzaju polityka pozwoli Francji pilnować swych granic, nie wyczerpując zarazem jej gospodarczych źródeł pomocniczych.

Następna deklaracja rządu rozwija w rysach zasadniczych plan przejścia do czasów pokojowych, poczem brzmi:

Zanim zakończymy tę deklarację, chcemy dać rzut oka na olbrzymią linię bojową. Aczkolwiek front rosyjski prowadzi nam przykre rozczarowania, musimy jednak mieć nadzieję, że nowa republika znajdzie w nadmiarze niebezpieczeństwa siły do przywrócenia wewnętrznej jedności i dyscypliny. Na wszystkich innych polach walki dokonano od kilku miesięcy wielkich rzeczy, których rezultaty, ukryte więcej w głębi, nie widoczne na powierzchni, ujawniają się w swych skutkach. Pierwsze kontyngenty amerykańskie ćwiczą się na równinach wspólnie z elitą wojsk. Co się tyczy naszej, pozostającej pod kierownictwem dowódcy, którego nienagannę mistrzostwo potwierdza się z dniem każdym, to siła jej moralna nie była nigdy lepszą i nigdy armja ta nie czuła się bardziej pewną siebie. Aby godnie podziwu bohaterstwo naszej armii pozostało nienaruszone, musi się ona czuć pod opieką władzy publicznej, bez wkraczania jednak w kompetencje dowództwa naczelnego. Kontrola parlamentarna i rządowa będą umiały wypełnić tutaj swe zadania zarówno jak w innych dziedzinach. Rząd liczy na ścisłą współpracę parlamentu. Mamy zamiar rządzić w ścisłym porozumieniu z parlamentem, wymagamy jednak zarasem całego autorytetu dla naszej władzy.

Malując nastroje z posiedzenia izby, w której ta deklaracja odczytana została przez Painlevé'go agencja Havasa zauważa, że deklaracja ministerjalna przyjęta została przez izbę zgodnym oklaskiem, zwłaszcza zapewnienie, że każdy odczuje surowość prawa, który pomaga wrogowi.

Chaunin-Sereviniere ubolewał, że w gabinecie brak socjalistów i żądał, aby Francja i jej aprymierierzy ogłosili swe cele wojenne. Deputowany oświadczył w końcu, że gwarantowałby ufnosć względem rządu, gdyby miał pewność, że rząd ten doprowadzi Francję do zwycięstwa.

W chwili rozpoczęcia posiedzenia Dechaenel odczytał depezę Tereszenki, zawierającą zapewnienie woli Rosji prowadzenia walki aż do zwycięstwa.

## Telegramy.

### Komunikat niemiecki.

Berlin, 19-go września. (Urzędowo).

### Z widowni zachodniej.

We Flandrii między Iasem Houthouster a Lys w ciągu całego dnia wczorajszego walka artyleryjska była spolegawana. Ogień niszczący baterji nieprzyjacielskich, który, jak było widać, tłumiał nasze silne przeciwdziałanie, skierowany był znowu najgwałtowniejszymi falami ognio-wemi na naszą strefę obronną. Wieczorem i dziś zrana podjął nieprzyjaciel kilkakrotnie ogień huraganowy, lecz natarcia piechoty nie nastąpiły.

Pod Lens i St. Quentin panowała ożywiona akcja bojowa.

### Front niemieckiego Następcy Tromp.

Na północnym wschodzie od Soissons, nad kanałem Aisne — Marne i na zachód od niziny Suippe artylerje zwalczały się od czasu do czasu, używając znaczne masy amunicji.

Na wschodnim brzegu Mozy po krótkim a gwałtownym przygotowaniu ognio-wem ruszyli francuzi do natarcia na zachód od drogi Beaumont — Vacherauville na szerokości 3-ch km. Pierwsze fale szturmujące nieprzyjaciela, które cofnęły się szybko w naszym ogniu obronnym, zostały porwane do ponownego natarcia przez rezerwy, które następowały głąboki-mi kolumnami. I to silne uderzenie rozchwiała się w ogniu i w walce zbliżka. — W odpywających gromadach artylerja nasza znalazła wdzięczne cele.

Dzień ten znowu kosztował francuzów znaczne straty, nie przynosząc im żadnych korzyści.



Wczoraj stracono 16 samolotów nieprzyjacielskich. Wicefeldfelb Thom zestrzelił 3-ch, porucznik Thuy 2-ch przeciwników.

**Z widowni wschodniej.**

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego:

Pod Dynaburgiem i w łuku Łucka wzmożła się znacznie akcja ogniowa roślan.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

Rumuni podjęli silne natarcia na łanowiska nasze na wzgórzach na południe od doliny Oitoz. Nieprzyjacieli, który na południe od Grotesci wtargnął z początku, wyparty został gwałtownym przeciwdzierzeniem; pozatem odparty już ogniem i stracił oprócz ofiar krwawych liczących jeńców.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka von Mackensena.

Pod Varneton i Moncelul wojska rumuńskie ponowiły swe natarcia, ponosząc znowu porażkę.

**Front macedoński.**

W kotlinie Monastyr i w wąwozie między jeziorami Prespa a Ochryda wzmożła się działalność artyleryjska.

Na wschód od jeziora Doiran doszło do potyczek posterunków, w których bułgarzy przepędzili mieszane oddziały angielskie.

*Pierwszy General-kwatermistrz  
LUDENDORFF.*

**Komunikat austriacki.**

WIEDEN, 19-go września. (Urzędowo)

**Z widowni wschodniej**

Z obu stron doliny Oitoz odparliśmy silne natarcia rumuńskie. Dzięki szybkiemu kontratakowi przeciwnik, który w jednym miejscu zdołał wtargnąć do stanowisk naszych, został całkowicie odrzucony. Straty jego są bardzo znaczne.

**Z widowni włoskiej.**

W grupie wojsk generała feldmarszałka v. Conrada kontratak, poprowadzony w celu odzyskania, chwilowo oddanego przeciwnikowi, odcinka frontu pod Carzano, przyniósł zupełny sukces. Wzięto do niewoli 6 oficerów i przeszło 300 żołnierzy.

**Z widowni południowo-wschodniej.**

Bez zmiany.

*Szef sztabu generalnego.*

**Z ziem polskich.**

**Warszawa.**

**Przeciw spekulacji rublami.**

Do prezydium rady miejskiej wpłynął nagły wniosek w sprawie rubli dziurawych.

Wnioskodawcy żądają, aby rada miejska powzięła odpowiednią opinię miarodajną, jakie ruble są zdadne do obiegu.

Aby uchwalono oddawanie pod sąd spekulantów rublami i wreszcie aby wydano do ludności odezwę z wyjaśnieniem, jakie szkody przynosi spekulacja rublami i nieprzyjmowanie tych, które posiadają wartość obiegową, ale są nawpół uszkodzone.

**Sosnowiec.**

**W „Iskrze” czytamy:**

„Ciekawe głosowanie. Przy wyborach do komisji żywnościowej inż. Pojawski i p. Judenherz otrzymali po 12 głosów, skutkiem czego zarządzone głosowanie ściślejsze, przy którym nacjonalista żydowski, p. Judenherz otrzymał głosów 17, a inż. Pojawski tylko 12.

Ponieważ radnych wyznania moższowego jest tylko 12, więc gdyby wszyscy oni (co jest jednak wykluczone) głosowali na p. Judenherza, to i tak padłoby nań głosów polaków-chrześcjan 5!!!

Jest to prawdopodobnie nagroda za żądanie równoprawnienia żargonu w szkole i urzędzie.”

**Pogrzeb dwunastu ofiar.**

Pogrzeb dwunastu robotników kopalni „Czeladź”, którzy zginęli tragiczną śmiercią w dniu 14 b. m., odbył się z nadzwyczajną okazałością. Kondukt prowadził proboszcz miejscowy w asystencji je-

denastu księży, za trumnami szły delegacje z wieńcami przedstawiciele władz powiatowych, i kilkunasto tysięczny tłum. Cztery orkiestry towarzyszyły tej smutnej uroczystości.

Trumny spoczęły wszystkie we wspólnym grobie, nad świeżą mogiłą słowa żalu wypowiedzieli: w imieniu p. naczelnika powiatu przemawiał i złożył na grobie wieńiec, major Loeninger, p. Westchal w imieniu górników, p. Rogers w imieniu związkowców na Piaskach; p. Adam, zegnając poległych i dziękując zebrany za przybycie na pogrzeb, drugi burmistrz m. Czeladzi, p. Hupka; p. Kucytowski w imieniu Związków zawodowych polskich i p. Strzelecki w imieniu związku metalowców.

**Wiadomości bieżące.**

**— Epidemie.**

Konsystorz generalny archidiecezji warszawskiej rozesał następujący okólnik do duchowieństwa:

„Do ks. proboszczów i rektorów kościołów archidiecezji warszawskiej.

„Wobec grasujących chorób zaraźliwych, a zwłaszcza groźnej epidemii tyfusu plamistego, władze podjęły środki zaradcze celem uchronienia ludności od zakażeń. Niestety, ogół często nie rozumie potrzeby wystrzegania się tych warunków, w których epidemie rozszerzają się i gwałtownie mnożą liczbę ofiar.

Konsystorz generalny z polecenia J. E. ks. arcybiskupa metropolity wzywa ks. proboszczów i rektorów kościołów całej archidiecezji, ażeby w najbliższą, po otrzymaniu niniejszej odezwy, niedzielę, nie omieszkali ludowi zebranemu na prymarii i na sumie, z ambony, wyjaśnić potrzebę przedsięwzięcia środków ostrożności przed zakażeniem chorobami obecnie grasującymi, a zwłaszcza przed tyfusem plamistym, nadmienając, że należy zachować czystość i higienę około siebie i w domu oraz wystrzegać się osób, które przez niechlujstwo i przebyte choroby są groźnymi rozsadnikami zarazków.

Wobec życzenia, wyrażonego przez władze okupacyjne, ks. proboszczowie będą co tydzień sporządzali wykazy statystyczne zmarłych wraz ze wskazaniem przyczyny śmierci. Wykazy takie proboszczowie warszawscy, jak dotychczas, będą przesyłali do wydziału statystycznego m. st. Warszawy; w Łodzi zaś do prezydium policji, na prowincji do właściwych naczelników powiatów (Kreischef).

**Oficjał**

biskup sufragani warszawski (podp.) K. Ruszkiewicz, sekretarz (podp.) ks. W. Plotrowski.”

**— Szkoła dla terminatorów.**

Założone w roku ubiegłym przez Wydział Szkolny polskie kursy dla terminatorów rozpoczynają obecnie drugi rok istnienia.

Dzisiaj o godz. 6 wieczorem rozpoczną się wykłady. W niedzielę 23 b. m. o godz. 9 rano w lokalu szkoły Średnia 14 odbędzie się uroczyste nabożeństwo na intencję rozpoczęcia roku szkolnego. Na nabożeństwie będą przedstawiciele Wydziału Szkolnego, Zarządu Resursy Rzemieślniczej, Koła Starszych i podstarszych oraz Majstrów i rodzice terminatorów.

W roku bieżącym projektuje się otwarcie kursu IV, w którym wykładane będą, religja, język polski (piśmiennictwo), arytmetyka do reguły trzech włącznie, geometria, nauki przyrodnicze i chemja w zastosowaniu do rzemiosł, rachunkowość, dzieje ojczyste. Niezależnie od tego odbędzie się szereg wykładów o potrzebie zrzeszeń, spółkach, kooperatywach, wzajemnych kredytach i t. p. Klasę uzupełniającą o podobnym programie przewidywała już ustawa szkolna 1862, uzupełniona 30/IV 1863 r.

Już po egzaminach zgłosiło się wielu kandydatów, zachodzi więc potrzeba urządzenie dodatkowych egzaminów:

Wobec tego przyjmowane będą zapisy uczniów jeszcze do 26 b. m. codziennie od 6 do 7.

**— W sprawie ochron i schronisk.**

Opracowana została specjalna instrukcja, dotycząca obowiązków lekarzy ochron i schronisk, zostających pod opieką Sekcji Opieki nad dziećmi i młodzieżą przy Ł. M. R. O. W myśl tej instytucji, dzieci podlegać będą częstym badaniom i każde z nich posiadać będzie swoją „kartę zdrowia”, w której lekarz notować będzie rezultaty badania; karty te pozostają w ochronach, karty dzieci, wymagających stałej opieki lekarskiej, winny być specjalnie zazna-

B. P.

**Sara z Imbryczków Bornstein**

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła w wieku lat 65.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Olgińskiej № 10 odbędzie się w Piątek, 21-go Września o godzinie 10-ej rano, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

**RODZINA.**

czone i przy każdej wizycie lekarskiej, przedstawiane przez ochroniarke lekarzowi. Przy każdej wizytacji lekarza, powinien być kontrolowany lokal lub poszczególne pomieszczenia pod względem higienicznym. Specjalnemu badaniu podlegać winny dzieci podejrzane o choroby poważniejszej natury.

W razach, wymagających pomocy specjalistów, dzieci są odsyłane do ambulatorjów miejskich, względnie do specjalistów, angażowanych przez Miejską Radę Opiekuńczą. Do obowiązków lekarzy ochron należy również informowanie się o odżywieniu dzieci; lekarze mają prawo wydawać ochroniarce rozporządzenia w zakresie higieny ochron. Lekarze ochron składają komisji higieniczno-lekarskiej miesięczne sprawozdania na odpowiednich formularzach ze swej działalności i komunikują się z M. R. O. za pośrednictwem Sekcji opieki nad dziećmi i młodzieżą. (X)

**— Ze słow. drobnych kupców i przemysłowców polskich.**

Wczoraj, pod przewodnictwem p. St. Miszewskiego, odbyło się w lokalu przy ul. Długiej Nr. 105, posiedzenie zarządu Stowarzyszenia drobnych kupców i przemysłowców polskich, na którym załatwiono kilka spraw.

Wybrano i ułożono listę kandydatów do rady i zarządu, która przedstawiona będzie na ogólnym zebraniu rocznym. Ułożono budżet Składnicy Stowarzyszenia na rok 1918, który przewiduje obroty w sumie mk. 12,500, nadto budżet Stowarzyszenia, przewidujący w dochodach i wydatkach mk. 1,500.

Termin ogólnego zebrania rocznego wyznaczono na dnia 23 b. m. o godz. 3 popołudniu, w sali majstrów piekarskich, przy ulicy Podleśnej Nr. 1.

Postanowiono między innymi przedstawić na zebraniu ogólnym wnioski, dotyczące ustalenia terminu pogadanek, powiększenia kapitału obrotowego oraz potrącań zaległych składek z dywidendy i procentów. (X)

**— Ciepła strawa zamiast wsparć pieniężnych.**

Wczoraj po południu w sali straży ogniowej przy ul. Konstantynowskiej odbyła się narada członków podkomisji i delegatów dzielnic wydziału N. P. B. w celu omówienia kwestji zamiany wsparć pieniężnych na bezpłatną ciepłą strawę.

Przewodniczący pastor Gundlach objaśnił zebrany, że wobec panującej drożyzny wydawanie biednym wsparć po 80 fen. na osobę dorosłą i 50 fen. na dziecko tygodniowo jest niedostatecznym, gdyż za te pieniądze otrzymujący nie są w możności się utrzymać. Z tej racji należy akcję pieniężną zamienić na żywnościową w naturze, wydając dwa razy dziennie od 10—11 przed poł. i od 5—6 po południu ciepłą strawę.

Zdaniem pastora Gundlacha, istniejące obecnie tanie kuchnie należy skasować, gdyż takowe nie odpowiadają swemu zadaniu, a należy otworzyć kuchnie centralne, znajdujące się pod zarządem miasta.

Na urządzenie kuchni centralnych, radny Spickerman uważa, że najodpowiedniejsze będą lokale fabryczne. Kuchnie wydawałyby również obiady płatne osobom, nie stanowiącym nędzy wyjątkowej. Zamiana wsparć gotówkowych na obiady wpłynąć może również i na zmniejszenie się liczby wspieranych, gdyż po obiady przyjdą tylko rzeczywiście potrzebujący pomocy.

W celu wypracowania szczegółowego projektu wybrano komitet, w skład którego weszli pp. Spickerman, inż. Chmielewski, Jankowski, Zielke, Plockier, Baumgarten i Jezierski.

**— Loteria Legionów polskich.**

Wczoraj przed południem odbyło się w siedzibie dyrekcji loterii w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 87 — wkładanie numerów losów i wygranych do loteryjnych kół szczęścia, oraz pieczętowanie tychże. Obecni byli przedstawiciele społeczeństwa, prasy, władz okupacyjnych, oraz szereg oficerów legionowych.

Urząd filmowy wojska polskiego dokonał zdjęcia do kinematografu. Dyrekcja loterii postarała się, aby również w czasie ciągnięcia I klasy loterii legionowej, które odbędzie się w dniach 21 i 22 września, dokonano zdjęcia kinematograficznego.

**— Nowa mleczarnia „Wrzos”.**

Wczoraj otwarto nową mleczarnię p. n. „Wrzos” przy zbiegu ulic Przejazd i Piotrkowskiej.

Fachowe kierownictwo nowego zakładu daje gwarancję publiczności, że czuć się będzie ona dobrze w tym lokalu, w którym poza mleczarskimi produktami, wydawane będą: śniadania, obiady i kolacje. Lokal pięknie odnowiono i urządzono z komfortem; ceny, jak na te czasy, przystępne; jedzenie smaczne i doskonały punkt, wszystko to wróżyć każe powodzenie nowemu zakładowi...

**— Sprostowanie.**

W wczorajszej wzmiance o kradzieży u p. Schüldego w domu przy ul. Cegielińskiej 81 mylnie podano, co następuje:

1) W stajni Przytułku starców, zadenych rzeczy, pochodzących z kradzieży nie znaleziono — tylko na próżnym placu T-wa Dobroczyńności przy ul. Cegielińskiej 83, znaleziono 1 parę bucików damskich.

2) Z przytułku aresztowano nie 2 a trzy osoby, a mianowicie:

Piotra Głapińskiego, stróża nocnego, Antoniego Zmijewskiego, woźnicę i Ignacego Przybylskiego, maszynistę.

**— Zapomogi dla rezerwistów.**

Wypłata zapomóg rezerwistkom rozpocznie się 10 października.

**OSTRZEŻENIE!**

Pojawił się w handlu wyciąg z igliwia sosnowego z miejscowości leczniczej „Otwock” z etykietą, opatrzoną wyrazem „Motor”.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że Ekstraktu z igliwia sosnowego wcale nie wyrabiamy i z wymienionym fabry atom nie wspólnego nie mamy.

Użycie wyrazu „Motor” wskazuje na złą wolę wytwórcy w celu skorzystania z powagi i popularności naszej firmy. Odpowiednie kroki prawne poczyniliśmy.

Warszawskie Towarzystwo Akcyjne „MOTOR”.



## — Nowe wydawnictwo.

Ukazał się pierwszy numer miesięcznika, poświęconego sprawom spółek kredytowych, pod tyt. „Siła”.

Wydawnictwo to powstało z inicjatywy banku towarzystw spółdzielczych i redagowane jest przez D-ra Antoniego Rzęda.

W chwili, gdy wszelkiego typu spółki kredytowe przechodzą niesłychany w kraju kryzys, wydawnictwo powyższe może oddać duże usługi, wskazując na drogi, jakimi kroczyć należy, aby tę dziedzinę życia uratować od zagłady. Wiemy bowiem dobrze wszyscy, że w dziedzinie spółek kredytowych źle się u nas dzieje.

## — Komitet budowy pomnika

dla poległych uczestników powstania z roku 63 prósi za naszym pośrednictwem pp. delegatów cechów łódzkich o przyjęcie udziału w akcie poświęcenia pomnika w dniu 30 b. m. o godz. 10 rano na starym cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej.

## — Z Komitetu zagonków.

Komitet zagonków rozpoczął przyjmowanie wpłat za wydane ziemiaki do sadzenia. — Wysokość opłat ustanowiono w stosunku 15 marek za korzec.

## — Z wydziału budowlanego.

Na wczorajszym posiedzeniu wydziału budowlanego zezwolono na rozbiórkę nast. starych drewnianych budynków:

R. Greibicha, Zubardz, ul. Fajfra 39; sukces. Figajzyna i Webera, Zubardz, ul. Fajfra 6; I. Zawadzkiego, Skłodowa 30; sukces. G. Buchmana i Węglińskiego, Piwna 8; K. Berga, Aleksandrowska 73; I. Koplewicz, Kelma 29; L. Schottlanda, Lewa-Kelma 22; L. Schottlanda, Lewa-Kelma 5; I. Komorowski i K. Walewski, Bałuty, Zawadzka 18; Retelewskiego Bałuty, Zielona 16; M. Gübsche, Średnia 82; A. Mandla, Zawadzka 37; A. Borowski, Zgierska 122 i B. Rokiana, Bałuty, Zawadzka 8.

## Z teatru.

## — Teatr Polski (Cegielniana 86).

Z powodu nagłej ciężkiej choroby p. Jadwigi Sachnowskiej, dyrekcja Teatru Polskiego była zmuszona odwołać wczorajsze przedstawienie sztuki Zapolskiej „Ich czworo”.

Dzisiaj premiera świetnej komedii A. Neidharda w 3 aktach p. t. „Wyspa miłości”, będzie to pierwsze przedstawienie tej sztuki w Królestwie. Teatr „Rozmaitości” w Warszawie będzie ją grał znacznie później.

W niedzielę po poł. po cenach popularnych „Ich czworo” tragedia ludzi głupich w 3 aktach Zapolskiej.

W niedzielę wiecz. „Zasadzka” sztuka w 4 akt. Kistemackersa, która ściągnęła na poprzednie przedstawienia tłumy publiczności.

Piątek, d. 21 września o godz. 8 w. „Wyspa miłości”.

Sobota, d. 22 września o godz. 4 po poł. (po cenach najniższych) 2 przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Kaligula”. dramat w 4 akt K. Roztworowskiego.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W niedzielnym Nr. pisma Sz. pana zostało zamieszczone sprawozdanie z Koła starszych i podstarszych zgromadzeń rzemieślniczych. Jako przewodniczący zebrania, czuję się w obowiązku w imię prawdy prosić o poniższe sprostowanie:

1) Na zebraniu Koła w dniu 13 b. m., nie postanowiono, aby Koło stało się sekcją Resursy Rzemieślniczej, gdyż, za wyjątkiem 2 — 3 zwolenników takiej kombinacji, reszta przedstawicieli cechów uważa za absurd, ażeby 28 zgromadzeń rzemieślniczych i około 20 gospód czeladniczych, reprezentujących przeszło 30 tysięcy rzemieślników cechowego, było sekcją T-wa, liczącą około 400 członków, w skład którego wchodziłby przeważnie młodzież nie rzemieślnicza, lecz chór śpiewaczy i kółko dramatyczne, nie mające nic wspólnego z rzemiosłem.

2) Następnie nie postanowiono zdawać periodycznie sprawozdań z działalności Koła, ani też nie delegowano nikogo na posiedzenia Resursy, ani też nie żądano odwrotnie delegatów od Resursy do Koła, ponieważ Koło nie zajmuje się sprawami Resursy, zarząd zaś Resursy między swymi członkami posiada aż 4-ch, którzy zasiadają w Kole i wraz z potrzebą może od takowych znakomicie zasięgnąć informacji o sprawach Koła.

3) W dalszym ciągu nie postanowiono, ażeby Resursa reprezentowała na zewnątrz nasze Zgromadzenia, gdyż te są zupełnie samodzielnymi instytucjami i gdy będzie potrzeba same potrafią się reprezentować.

Zgromadzenia nasze istniejąc od 100 lat w Łodzi a 600 lat w Polsce, mają za sobą wielkie tradycje i z tego powodu uważają za zbyt cenne, ażeby ktoś trzeci mógł godnie i lepiej je reprezentować na zewnątrz, jak to same uczynić mogą.

Na powyższym zebraniu nie konkretnego nie postanowiono, gdyż z uchwałami zasadniczymi postanowiono się wstrzymać do następnego posiedzenia t. j. do czwartku, dnia 20 września. Tyle, co do samego sprawozdania.

Szanownych pp. sprawozdawców na przyszłość prosimy o zwracanie się po informacje z posiedzeń Koła do prezydium tegoż, a nie do osób trzecich, które w sposób niepożądany, mając w tym ukryte swoje cele, starają się przekreślać rzeczywiste fakty, wprowadzając w błąd jak czytającą publiczność, tak i redakcję pism.

Z poważaniem

M. Kapuściński.

Zastępca przewodniczącego Koła starszych i podstarszych Zgromadzeń Rzemieślniczych w Łodzi.

Z przyjemnością zamieszczamy powyższe wyjaśnienie p. M. Kapuścińskiego, żalując, że wcześniej nas nie poinformował o faktycznym stanie rzeczy w Kole starszych i podstarszych. Red.

## Ostatnie telegramy.

## Pokoje usiłowania papieża.

„Matin” i „Petit Parisien” dowiadują się ze źródła dyplomatycznego, że papież odpowiedź państw centralnych na swoją notę pokojową przesłał za pośrednictwem angielskiego posła przy Watykanie razem z nową notą pokojową, będącą jakby komentarzem do odpowiedzi państw centralnych. Jest gorącym życzeniem papieża, aby sprawa pokoju w dalszym ciągu miała swój bieg.

Rzymska gazeta „Italia” donosi: Papież w uzupełnieniu swej ostatniej noty pokojowej skierował do panujących wszystkich stron wojujących odręczne pismo, poza tem udało mu się uzyskać poparcie jednego większego państwa neutralnego, prawdopodobnie Hiszpanji.

## Umowy tajemne i pokój.

Dyrektorjat republiki rosyjskiej zamunikował, podług „Daily Mail”, radzie robotniczo-żołnierskiej treści powziętych w dniu 15 września uchwał, w myśl których żąda się anulowania wszystkich tajnych układów i demokratycznego pokoju.

## Amnestja nowego rządu rosyjskiego.

Rząd republiki rosyjskiej, podług „Petit Journal”, postanowił udzielić amnestję dla pary carskiej, która uzyskała zupełną swobodę zaraz po zatwierdzeniu przez zebranie prawodawcze i uznaniu przez monarchistowską nową formę rządów.

„Morning Post” donosi z Petersburga: Rada robotniczo-żołnierska 231 głosami przeciw 149 wyraziła dyrektorjatowi życzenie, aby udzielił Koraitowowi i 32 oskarżonym generałom amnestję.

## Generał Kaledin.

Petersburski przedstawiciel „Temps’a” donosi: generał Kaledin nie jest aresztowany; agituje on nadal między Dońskimi kozakami przeciwko rządowi.

## Położenie we Włoszech.

„Matin” donosi z Rzymu, że wiadomości o zajęciach w północnych Włoszech uczyniły niezbędnym powrót króla z kwatery głównej. Odbyła się rada ministerjalna, w której udział przyjęli wszyscy ministrowie. Ruch kolejowy między Rzymem i północnymi Włochami wstrzymany.

## Pierwsze zwycięstwo Pains-leves'a.

Paryż 19 września. Havas.

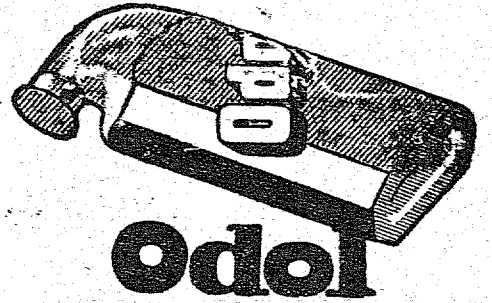
Na zakończenie interpelacji, co do ogólnej polityki rządu, izba przyjęła porządek dzienny Pawła Lafronta 378 głosami przeciwko 1.

Porządek dzienny opiewał: izba pochwała oświadczenie rządu. Izba ufa, że rząd dzielnie przeprowadzi swój program wojenny.

## Zaburzenia w Kanadzie z powodu poboru wojskowego.

Walki przeciwko służbie wojskowej doprowadziły do silnych starć wewnętrznych. Nastąpiło to, wobec ujawnionych strat w wojskach kanadyjskich, które w ostatnich walkach zostały zdziesiątkowane. Urobilo się przeto przekonanie w kraju, że kanadyjczycy służą za mięso dla armat, co w następstwie wywołało wzburzenie w masach i protest przeciwko obowiązkowej służbie.

O jednym z zajęć które kraj cały wstrząsnęło, donosi „Manchester Guardian” z dnia 1 września: Miasto Montreal na zgodę kolonji do służby obowiązkowej odpowiedziało zaburzeniami. 5000 osób zebrało się i przysięgło przeciwstawić się temu prawu, obowiązując się nie pójść na wezwanie rządu. Na zebraniu wypowiedziano namiętne mowy i grożono strzałami sir Robertowi Borden i innym ministrom. Gdy się wnieśli policja, wywiązała się szalona walka.



## Najlepszy do pielęgnowania zębów

Cena: całego flakonu, wystarczającego na kilka miesięcy, Marek 2.25; pół flakonu Marek 1.40.

## Porady lekarskie

na Bałutach,  
ulica Aleksandrowska Nr. 37.

Codziennie od godziny 11 do 12 w poł. lekarz udziela porad. Niezamożni płacą za poradę, poczynając od pół marki.

## Mleczarnia „WRZOS”

róg Piotrkowskiej i Przejazd,

JUŻ OTWARTA.

Wyjae obiady po 2 marki.

Śniadania od 7 rano.

Pierwsza Szkoła Rękodzielnicza dla Kobiet

## A. Krowickiej i L. Jasińskiej

w Łodzi, ul. Karola № 16.

Nagrodzona wielkim złotym medalem na wystawie rzemieślniczej. Lekcje rozpoczynają się 1 września. Zapisy codziennie między 10—12 rano i od 2—6-ty po poł. Szkoła wydaje patenty zatwierdzone przez władze.

Zatwierdz. przez  
Władze naukowe

Kursy buchalteryjne  
H. LUBIŃSKIEGO.

Kurs buchalteryjny ulgowy 3-ty miesięczny rozpocznie się 20 b. m. Buchalterja i stenografia polska po mk. 25,—pisania na maszynie mk. 12,50. Zapisy przyjmuje kancelarja kursów, Piotrkowska 79.

## Doświadczona nauczycielka

udziela lekcji literatury polskiej i języka polskiego. Chętnie w zespołach. Warunki przystępne. Oferty w adm. Gazety Łódzkiej, Przejazd 8, pod „Literatura”.

## RESZTKI

bawełniane, wełniane na męskie damskie i dziecięce ubiory, kostiumy, bluzki i t. d. tanto do nabycia. Cegielniana 56, oficyna, l-e wejście, mieszk. 5.

## Specjalista

## Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na ZAWADZKA № 1, róg Piotrkowskiej do domu Scheiblera.  
Choroby zewnętrzne, skórne i włosów.  
Przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 pp.

## Pierwsza

## Chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej. teraz Sienkiewicza 83 róg Ewangelickiej  
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plombi  
Leczenie homeopatyczne. Od 9—6.

Ul. Widzewska 78.  
m. 7, II piętro front.

Tanio nabyć można

## RESZTKI

bawełniane i wełniane  
na ubiory i okrycia, męskie, damskie i dziecięce.

Łódź,  
ul. Widzewska 78,

## KONSULENT PRAWNY

## A. ACKERBERG.

Łódź, Południowa 2, l-e p.

Zarząd Stow. drobnych kupców i przemysłowców (Długa 105) zaprasza swoich członków na

## Zebranie ogólne roczne

odbyć się mające w domu majstrów piekarskich, przy ul. Podleśnej № 1, w niedzielę, t. j. 23 b. m. o. g. 3-ty po poł. Zarząd.

## OGŁOSZENIA DROBNE.

Freblanka -ochroniarka z dobrego remi świadectwami, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Ofert w Adm. „G. Ł.” pod „Ochroniarka”.

Meble z 4-ch pokoi sprzedam tanio Ul. Piotrkowska 189 m. 9.

Najtaniej! piękne resztki na męskie nadzwyczaj mocny materiał na ciepłą biele. Piotrkowska 145 m. 34.

Pierwszorządne Biuro Nauczycielskie Feliksa Sękowskiej Przejazd 14, poleca: Doświadczoną wychowawczynię do młodszych dzieci z muzyką, konw. fr. Świadectwa chlubne, długoletnie. Francuską młodzieńką z 4-kl. wykazt, przyzwolta, na stałe na wieś.

Pieniądze dają na kwity lombardowe. Piotrkowska 69 m. 32 poprz. ofic.

Picolacy, potrzebni, znający język niemiecki. Wiadomość: Wawel Piotrkowska 56.

Potrzebny chłopiec na posył. „CZYTAJ”, Zielona 6.

Wentylatory elektryczne 1/10 konia, sprzedam taulo. Widzewska 111 m. 7.

## 21 Główna. Sortownia

Chrześcijańska tanio przerabia, nicuje, czyści garderobę męską. Roboty wykonywa starannie. Przyjmuje obstarunki. J. Wojciechowski, Główna 21.

## 174 Piotrkowska

Sortownia Chrześcijańska przerabia, nicuje, reperuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio.

## Zagubione dokumenty.

Zgubiono torebkę damską z kilkoma rublami, oraz paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Heleny Bernstein. Łaskawy znalazca zechce odnieść, za wynagrodzeniem, Paasz Sulca 15.

Antonina Zielńska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Józef Wróbel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Katarzyna Paika zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi i świadectwa służbowe. Odnieść ul. Sienkiewicza 7.

Szlama Korn, ul. Targowa 57, zgubił książeczkę legitymacyjną na 9 osób, wydaną z 31 uczestku.